

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedynczego mrk. 5.

Adres Redakcji i Administracji:
Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłączenia od 5-6 po południu.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Dr. Praszki
przyjechał na krótki czas.
Przyjmuje od 4-6 w. Cegielniana № 39.

Kalendarz
1921
A. J. OSTROWSKI
Lódź, Piotrkowska 55.

Towarzystwo Miłośników Muzyki.
Jutro w Arode, o godz. 8.15 gra
Józef Turczyński

Pokój na wschodzie.

Tendencje pokojowe istnieją zarówno w Polsce, jak i w Rosji.

Podczas gdy prasa francuska i angielska nie traktuje jeszcze spraw polskich z należytem zrozumieniem i powagą a opinia paryska lub londyńska kontentuje się krótkimi wzmiankami rzeczowymi (często inspirowanymi) o zmianach politycznych w Warszawie, Niemcy z wiarą sobie gruntowności oddają się badaniu kwestii polskich.

W prasie berlińskiej raz po raz spotykamy się z artykułami, które noszą wszelkie cechy znajomości rzeczy i, acz nie pozbawione mocnej domieszki polonoobskich tendencji, nas samych niejednemu mogą nauczyć. Z jaką radością powitalibyśmy tego rodzaju głosy choćby w „przyjaznej” nam prasie francuskiej, gdzie w najlepszym razie drukuje się artykuły, z pewnością polską pisane ręką!

W numerze „Berl. Tgbl.” z dnia 6 b. m. znajdujemy artykuł wstępny p. t. „Pokój na wschodzie”. Podajemy treść jego poniżej:

Marszałek Piłsudski jedzie z Warszawy do Paryża, a pan Krasin odbywa obecnie podróż z Londynu do Moskwy. Jednocześnie nadchodzą różne wiadomości ze Wschodu i Zachodu, że pertraktacje pokojowe ryskie, które przez czas jakiś uległy pewnemu zahamowaniu, obecnie znów posuwają się naprzód. Jeszcze w tym miesiącu nastąpi ostateczne podpisanie polsko-rosyjskiego pokoju. Pewność tego faktu niejednemu może zadziwić, gdyż pertraktacje w Rydze nie wykazywały u żadnej ze stron zbytej tendencji do przyspieszenia i zakończenia sprawy. Przeciwnie, pan Joffe przedstawiciel rosyjski wyciągał coraz to nowe noty, protestujące i oskarżające Polaków o nieuznanie linii demarkacyjnej, przewidzianej przez preliminarja pokojowe z października.

Przewodniczący delegacji polskiej, p. Dąbski, stawiał żądania zapłaty odszkodowań wojennych w złocie, na które Rosjanie nie chcieli się zgodzić. Te względy pozwały przypuszczać, że nie są zupełnie bezpodstawne pogłoski o ponownej ofensywie rosyjskiej na Polskę, którą odłożono do wiosny. Lenin przepowiadał zupełne powodzenie tej ofensywy w swej mowie, wygłoszonej na konferencji wszechrosyjskiej w październiku. Wzgajające się w Polsce trudności gospodarcze i finansowe i poprawa sytuacji militarnej rosyjskiej umożliwiały tego rodzaju wypowiedzenie.

Dotychczas więc należało się poważnie liczyć z niebezpieczeństwem wojny w Polsce. To było do przewidzenia z całej ogólnej sytuacji, a pomimo, iż dziś wiele zmieniło się na lepsze—to możliwość i tak musi być w dalszym ciągu wzięta w rachubę.

Bułgarski prezes min. Stambuliski wyraził się niedawno, że régime Lenina i Trockiego może się utrzymać tylko przez wojnę; pokój będzie dlań zabójczy, chociażby dla tego, że doprowadzi do buntu czerwonej armji. Niejedna mowa Lenina i Trockiego świadczy o tem, że mniemanie to panuje i w Kremlu.

Tymczasem jednak ukazały się na wschodniej widowni świata politycznego pewne symptomy pokojowe, które należy wziąć poważnie pod uwagę.

Nie chodzi tu o zaproszenie, wysłane przez Milleranda do Naczelnika Państwa polskiego, choć i ono służy sprawie pokoju. Grozi ono Rosji na wypadek zerwania rokowań pokojowych z Polską jeszcze silniejszym oporem sprzymierzonych sił polsko francuskich. Polskie intencje pokojowe są zupełnie uczciwe i szczerze, zresztą uwarunkowane także przez trudne położenie finansowe i gospodarcze. Dymisja Daszyńskiego, świadcząca o chaosie, panującym w stosunkach wewnętrznych polskich, musi także wpłynąć hamująco na wszelkie przedsięwzięcia wojenne. Zazd w Paryżu nie zaimponuje sowietom. Przenikliwe oko Cziczierina dojrzy w tym jedynie jeden z owych „beaux gestes”, w których tak celują po mistrzowsku nad Sekwaną.

O wiele ważniejsze jest to, że tendencje pokojowe, idące od wewnątrz wzmocniły się ostatnio w Rosji b. silnie. Ostatni wszechrosyjski kongres w Moskwie wykazał to wyraźnie. Mowy Lenina, stojące w pewnej sprzeczności z jego poprzednimi poglądami — pokazują przeciwieństwo jego polityki w stosunku do Trockiego. Lenin nie zgadza się z diagnozą Stambuliskiego. On reprezentuje w istocie politykę pokojowej gospodarczej konsolidacji, pojętej oczywiście na swój sposób i wszystkimi możliwymi drogami pracuje na uzyskaniem koncesji zagranicznego kapitału dla ożywienia rosyjskiego organizmu gospodarczego; polityka, która przewiduje przedewszystkiem pokój. A dla przeprowadzenia tej polityki posiada za sobą większość. Dla niego jednak jest to wszystko tylko prowizorium tylko pauza dla zaczerpnięcia tchu. Nie wypowiedział mowy pogrzebowej wojującemu bolszewizmowi. — Wytyczne zewnętrznej polityki rosyjskiej zostały niezmiennione. Jej celem finalnym jest rewolucja światowa. Ale i dla przywódców bolszewizmu jest polityka tylko sztuką kierowania możliwościami i tak bardzo radykalni i prostolinijni jak są w teorii — tak bardzo przez doświadczenie polityki zewnętrz-

nej stać się musieli oportunistami. Lenin w najnowszym urzędowym oświadczeniu, zapowiedział następujący program: „każdy uruchomiony warsztat, każdy komin, każdy kawałek uprawionej ziemi, każda najmniejsza budowla, są wspaniałymi zwycięstwami, które pełnią międzynarodową wagę i znaczenie pierwszej proletarjackiej republiki. Na najbliższy okres czasu wyrzeka się on zwycięstw wszelkiego innego rodzaju. Jasnym jest też tych 5 tysięcy „specjalistów” dla przemysłu, których Rosja zamierza zająć od Niemiec, przybędą też tylko w razie panującego tam pokoju. To oportunistyczna pauza daje chwilową wygraną. Wiadomości o podróży Krassina też są uspakajające. Jego podróż — to nawiązanie stosunków gospodarczych z Anglią — a nie zerwanie, jak sądzą niektórzy. Jedzie do Moskwy,

Krytyka polityki sowietów.

Kopenhaga, 10 stycznia (Tel. własny „Głosu Polskiego”). Na kongresie sowietów w Moskwie przyjmowali udział z głosem doradczym i w charakterze gości również przedstawiciele partji opozycyjnych. Czas ich przemówień ograniczony był do 15-u minut. Mieńszewik Dan, któremu czas ten na mocy uchwał kongresu przedłużony był dwukrotnie po 10 m. poddał dosadnej krytyce system armji stałej i proponował utworzenie na jej miejsce milicji ludowej. Dalej napadał ostro na zewnętrzną politykę sowietów, wyrażającą się w formach tajnej dyplomacji, i prowadzącą konszachty z tureckimi nacjonalistami przeciw Armenji. Dan oświadcza, że Rosja będzie prowadziła tylko wojny obronne, sowiety zaś prowadzą politykę nie tylko pokojową.

Następnie mówca atakował politykę wewnętrzną sowietów, która zaskarbiła sobie nienawiść chłopstwa. Konstytucja sowiecka została zburzona, zamiast systemu rad wprowadzono samowładztwo komisarzy i oligarchję partji komunistycznej. Mówca przyznał, iż **udzielenie koncesji kapitałistom zagranicznym było nieuniknione**, jednak sprzeciwił się temu, iż **sprawę tę rozwiązano przez dekrety**, ten przed zwołaniem kongresu rad.

Komunistyczna międzynarodówka prowadzi do rozłojenia proletariatu. Na całej polityce Rosji spoczywa ciężka łapa wszechmocnych czerezwyczajek, które wciągają się do spraw polityki i administracji. Czerezwyczajki udaremniły np. zastosowanie amnestji listopadowej do mieńszewików.

Przedstawiciel opozycyjnej grupy socjal-rewolucjonistów Wolski wychodził z tych samych co Dan założeń i twierdził, że próby wprowadzenia systemów kolektywi-

aby zdać sprawę i wziąć nowe instrukcje, gdyż jego pełnomocnictwa nie są wystarczające dla załatwienia wszystkich spraw, a przedewszystkiem dotyczących politycznych punktów traktatu. — Handlowa umowa, którą nióżył z ministrem handlu Robertem Horne i która przewiduje założenie angielsko-rosyjskiej „Trade-Corporation”, jest już gotowa.

Caly projekt został już ogłoszony w „Timesie”. Zrozumiałe jest, że ten traktat zgodny z całą zapowiedzianą polityką gospodarczą moskiewską i stanowiącym jedno z jego zwycięstw — byłby nieohybłą farsą, gdyby zewnętrzny pokój nie został utrzymany. Dżelo Krassina, które ma dla Rosji tak ważne znaczenie polityczne, gdyż oznacza ono faktyczne uznanie Rosji przez Anglię — nie miałyby równieży siły i znaczenia bez pokoju z Polską.

stycznich do stosunków wiejskich doprowadzają do ostrej opozycji chłopstwa.

Sowiety a pokój.

W niedzielę ubiegłą podaliśmy wiadomości ag. East-Express, z której wynikało, iż rada sowietów w Moskwie przyjęła program polityki militarystycznej. Wiadomość tę, noszącą cechy tendencji opatrzylismy zastrzeżeniem, które obecnie, istotnie, sprawdza się. W „Petit Parisien” z dn. 6 b. m. czytamy p. t. „Porażka militarystycznej partji bolszewickiej” depeszę radjową z Berlina.

Według otrzymanych ostatnio depesz z Rygi partja militarystyczna wśród bolszewików odniosła na ostatnim kongresie sowietów w Moskwie zupełne fiasko. Widząc wyniki głosowania, Lenin natychmiast wygłosił długie przemówienie, w którym oświadczył, iż jest przedstawicielem polityki pacyfistycznej.

Wojenne przygotowania bolszewików.

Z kłamstw niemieckich.
Wiedeń, 10 stycznia. „Münchener Neueste Nachrichten” otrzymały z Helsingforsu iskrówkę z wiadomością, że rząd sowiecki powołał nagle do Moskwy komendantów 8. 9, 11, 13 i 14 armji, oraz szefa kawalerji. 40 procent wszystkich wagonów ma być oddane do dyspozycji wojska. W sztabach panuje ogromny ruch, tak, że sądzić można, iż stoimy znów w przededniu ważnych wypadków. Na Ukrainie, a zwłaszcza w okolicach Kijowa wrą gorączkowe przygotowania fortyfikacyjne. Całą ludność wypędzono do robót, a do uchylających się stosuje się karę śmierci.

(Depesza powyższa jest tylko jednym ogniwem w tym łańcuchu tendencyjnych i fałszywych wiadomości, jakie prasa niemiecka rozsiewa, w celu osłabienia stanowiska Polski, przez zniekształcenie szans zawarcia pokoju z bolszewikami oraz obniżenia kursu marki polskiej i rozłojenia naszych sił, aby kierując naszą uwagę na Wschód, odwrócić ją tosamem od Górnego Śląska. Depesza ta stoi w rażącej sprzecz-

nością z podaną przez PAT wiadomością o demobilizacji armji sowieckiej. Dajemy ją jako próbkę niemieckiej metody politycznej). (Przyp. Red.)

Zwycięstwa na froncie pracy.

Kopenhaga, 10 stycznia (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). Przewodniczący 8 kongresu rad, M. Kalinin, wydał odezwę do wszystkich robotników Rosji sowieckiej. W odezwie zwraca się w pierwszym rzędzie do chłopów i przypomina im o koniecznych dostawach zboża. Dalej pisze: Jeszcze rok wysiłków i uregulujemy stosunki transportowe i paścimy w ruch przemysł. Jeszcze trzy, cztery lata i w republice nie będzie źle odzianych i obutych. Jeszcze 5 lat i rany zadane przez wojnę naszej gospodarce będą wyleczone. Do pracy, proletariusze Rosji. Niech żyje zwycięstwo na froncie pracy!

Agitacja bolszewików.

WIENIEN, 10 stycznia. (Tel. wł. „Gł. Polsk.”). Rząd bolszewicki przysłał do Wiednia agitatorów zapożyczonych w pieniądze. W Wiedniu utworzono centrum agitacji, które swe działania rozpocznie na Austrii, Czecho-Słowacji, Jugosławji i Polsce.

Krasin jedzie przez Belgję do Rosji.

PARYŻ, 10 stycznia. (Pat). „Martin” dowiadyuje się Londynu, że władze belgijskie udzieliły pozwolenia przyjazdu przez Belgję Krasinowi, powracającemu do Rosji.

Paryski rząd antybolszewicki.

Paryż, 10 stycznia. (Pat). Hav. Członkowie konstytuanta rosyjskiej zgromadzili się wczoraj pod przewodnictwem Axentjewa, byłego prezydenta rządu tymczasowego. Zgromadzenie oświadczyło się za zniesienie rządu bolszewickiego. Różne stronnictwa polityczne rosyjskie przedstawione przez Kierenskiego i Czernowa, socjaliści rewolucyjni przez Maklakowa. — Zgromadzenie ma na celu przedsięwzięcie akcji i propagandy przeciw obecnemu rządowi.

Kronika polityki polskiej.

„Times” londyński donosi, że Naczelnik Państwa nie został zaproszony do Anglii i że jest mało prawdopodobne, żeby zaproszenie takie nastąpiło.

Posiedzenie konwentu senjorów sejmów, które było wyznaczone na 17 b. m. zostało odłożone. Termin nie wyznaczony.

W niedzielę, 9 stycznia obradował w Grudziądzu zjazd narodowej partji robotniczej z Pomorza. Na zjeździe obecni byli delegaci organizacji narodowej partji robotniczej z b. kongresów Wielkopolski, Górnego Śląska i wychodźstwa oraz przedstawiciele zjednoczenia zawodowego polskiego. Po złożeniu sprawozdania, wybrano zarząd. Prezes sejmowego klubu narodowej partji robotniczej p. Chądzyński, złożył sprawozdanie z działalności posłów N.P.R., poczem uchwalono votum zaufania dla posłów N.P.R. Wykluczono z partji pp. dr. Brejskiego i Piasecką, za zajmowanie stanowiska niezgodnego z polityką i dążeniami N.P.R.

— Komisarz apostolski ks. prał. mongs. Ogno wydał następujące objaśnienie w sprawie swego dekretu. Brzmi ono w tłumaczeniu polskim jak następuje. Po ogłoszeniu dekretu dnia 21 grudnia 20 roku przedłożono nam następujące pytania: 1) czy wszyscy, którzy mają prawo głosowania mogą ze spokojem sumieniem oddać swój głos na tą lub ową stronę jak im się podoba? Odpowiadam „tak”, jak jasno wypowiedziane jest w przemowie poprzedzającej dekret; 2) czy księżom wolno brać udział w zebraniach na których omawia się sprawę plebiscytową? Odpowiadam „tak”, o ile zachowują się pasywnie. Jednakże odpowiadałoby więcej godności i charakterowi kapłańskiemu, gdyby tego zaniechali według myśli kilkakrotnie wyrażonej przez stolicę apostolską. Dano w Opolu, dnia 10-go stycznia 21 roku. (Stanowisko Rzymu w sprawie plebiscytu górnośląskiego jest w ten sposób wybitnie dla Polski nieprzychylnie, gdyż ludność wiejska, wyłącznie prawie polska, znajduje się pod wpływem księży polskich, którym Rzym knebluje usta.—Przyp. Red.).

Wysoki komisarz Ligi narodów prof. Attolico powrócił z Warszawy do Gdańska. (PAT).

Wczoraj o godz. 10 wieczorem Polska Agencja Telegraficzna nadesłała nam depesze następującej treści: „NAUEN, 10 stycznia. (Pat). Socjalistyczny „Vorwärts” ostrzega robotników przed współudziałem w demonstracji komunistycznej; tak samo organ niezawisłych socjalistów „Freiheit” protestuje przeciwko metodom komunistów, jako stosowanym jedynie w celu spędzenia masy robotniczej na karabiny maszynowe.”

Wczoraj o godz. 10 zrana otrzymaliśmy już numer „Vorwärts” z dn. 8 b. m. w którym znajduje się artykuł wstępny p. t. „Kontrolowalność komunistyczna” z którego P.A.T. zaczerpnął swą „cenne” informację. Zwyčajem do tego, że P.A.T. nie podaje najważniejszych wiadomości z polityki światowej i polskiej, poświęcając setki wierszy drobnym wydarzeniom lub reklamie tego czy owego dygnitarza rządowego. Przyzwyczajeni jesteśmy także do niezwykłych wprost opóźnień, któremi grzeszą jego informacje. Wszystkie jednak ma swoje granice, nawet... cierpliwość.

Jakim więc sposobem i na jakiej podstawie korespondent P. A. T. komunikuje z Nauen informacje, która powinien nadesłać korespondent berliński? („Vorwärts” wychodzi w Berlinie). Dlaczego informacja jest o 5 dni spóźniona? Wszak korespondent PAT w Berlinie jest urzędnikiem państwowym, pobiera pensję ze skarbu państwa i powinien wzamian za to uczciwie spełniać swe obowiązki. A może PAT. nie posiada swego korespondenta w Berlinie i zwyczajnie skonstruowała ową depeszę w Warszawie? W takim razie najlepiej zwinąć cały zakład, zwany szumnie „agencją telegraficzną”, bo czynić przegląd prasy zagranicznej może sobie sama każda redakcja, a PAT. kosztuje rząd miliony, których nie mamy zbyt wiele do wyrzucenia.

Na Górnym Śląsku.

Bytom, 10 stycznia. (PAT). 6 b. m. przedstawiciele związków zawodowych polskich i niemieckich odbyli konferencję z reprezentantami międzysojuszniczej komisji plebiscytowej. Przy tej okazji oświadczone, że strony komisji międzysojuszniczej, ze rozporządzenia, dotyczące zwalczania tych rozporządzeń okaza się niebawem.

Bytom, 10 stycznia. (PAT). Pomiędzy Kędzieszynem i Głogówkiem zatrzymano transport składający się z karabinów maszynowych i amunicji. Transport ten przewieziono z Niemiec przez linie demarkacyjną.

--- Z Berlina donoszą do Bytomia: Nowy protest rządu niemieckiego przeciw regulaminowi plebiscytowemu dla Górnego Śląska wręczony będzie komisji międzysojuszniczej i Radzie ambasadorów jutro, t. j. we wtorek. Według stwierdzenia rządu niemieckiego utraci przez przepisy regulaminu tego około 80 proc. ludności niemieckiej na Górnym Śląsku prawo głosowania.

Katolicy gdańscy przeciw Polsce.

Gdańsk, 10 stycznia. (PAT). Wczoraj odbyło się zgromadzenie katolików niemieckich Gdańska, na którym uchwalono protest przeciwko rzekomemu gwałtom popełnianym na niemieckich katolickich duchownych w Polsce. — Uchwalona rezolucja użala się między innymi na prześladowanie biskupa Chełmińskiego przez władze polskie za wydalenie kilku duchownych niemieckich z Polski, oraz niespolonizowanie biskupiego seminarium duchownego w Chełmie. Rezolucja zwraca się do biskupa i papieża z prośbą o strzeżenie praw kościelnych i o szybką reorganizację administracji kościelnej. Rezolucja została wysłana do kurji rzymskiej, do nuncjuszów papieskich w Berlinie, Opolu i Warszawie, do biskupa warmińskiego i do senatu gdańskiego.

Wybory do Sejmu Litwy Środkowej.

WILNO, 10 stycznia. (East-Exp.). Wybory do Sejmu Litwy Środkowej wyznaczono na 8 lutego. Wilno wybierze 13 posłów.

Wystawa prac zdobnictwa polskiego w Toruniu.

TORUŃ, 10 stycznia. (PAT) W czasie zjazdu polaków z Ameryki w dniu 16 i 18 stycznia otwarta będzie w Toruniu wystawa prac zdobnictwa polskiego. Wystawa ta będzie połączona z wystawą zdjęć fotograficznych i pamiętek z czasów organizacji armji polskiej w Ameryce i na Syberji oraz z czasów pobytu tej armji we Francji.

Kongres ukraińców.

WIEDEŃ, 10 stycznia. (Tel. wł. „Gł. Pol.”). W końcu bież. miesiąca ma się tu odbyć zjazd ukraiński, w którym wezmą udział przedstawiciele Petlury i Petruszewicza. Zjazd ma się zająć uzgodnieniem dążeń wschodniej i zachodniej Ukrainy.

Państwa bałtyckie a Francja.

RYGA, 10 stycznia. (Pat). Radio. Lot. B. Pras. podaje: Wiele pism francuskich zajmujące się wizytą lotewskiego ministra spraw zagranicznych Mayerowicza, podkreślają fakt, że Millerand przyrzekł Łotwie pomoc francuską. „Times” podaje depeszę z Paryża o gotowości ententy do uznania w najbliższej przyszłości państw bałtyckich.

Wybory do senatu francuskiego.

PARYŻ, 10 stycznia. (PAT) Dotychczasowe wyniki uzupełniających wyborów na miejsce jednej trzeciej części ustępujących członków senatu francuskiego przedstawiają się w sposób następujący: Na 98 miejsc wybrano 39 liberalistów, 13 republikanów postępowych, 20 republikanów lewych, 33 radykalnych socjalistów, 5 republikanów socjalistów, na 23 miejsca kandydaci muszą uleże dodatkowemu głosowaniu, brak jeszcze wyników głosowania na 2 miejsca, pomiędzy wybranymi znajdują się Paweł Dechenal, Franciszek Marsal Chervis, Clavelle Dmerge, Combes Juvenelle, czterej ministrowie będą poddani dodatkowemu walotowaniu a mianowicie minister Hopeto, Breton, Honorat i Ricard.

PARYŻ, 10 stycznia. (Pat). Dzienniki stwierdzają, że wynik wyborów do senatu niema wielkiego wpływu na sytuację polityczną i uzmocnienia politykę rządu. Dzienniki francuskie stwierdzają jednocześnie charakterystyczną porażkę komunistów, którzy próbowali zwyciężyć przy wyborach. (Wybory komunistów do senatu to curiosum, które zrodziło się zupełnie w głowach dziennikarzy paryskich.—Przyp. Red.).

Lord Reading — wicekrólem Indji.

Poidhu, 10 stycznia. (PAT). Radio. W niedziele podano oficjalnie do wiadomości, że król na polecenie prezydenta ministrów zatwierdził nominację lorda Readinga na wicekróla i generalnego gubernatora Indji w następiwstwie lorda Helseforda, który ustępuje w kwietniu.

O zachodnie Węgry.

Paryż, 10 stycznia. (Pat). — „Temps” pisze: Kilka dzienników Europy środkowej podało zupełnie fałszywe pogłoski jakoby konferencja ambasadorów uchwaliła oddać Austrii zachodnie Węgry przed wejściem w życie traktatu Trianon. Tego rodzaju decyzja nie została nigdy powzięta. Rozpuśczone pogłoski stały się przeszkodą w szybkim porozumieniu między Austrią i Węgrami, ponieważ Węgry czynią Austrię odpowiedzialną za rzekomą decyzję konferencji ambasadorów. Konferencja ambasadorów postanowiła co następuje:

Skoro traktat w Trianon wejdzie w życie, wówczas Węgry mają wspomniane terytorjum oddać państwu sprzymierzonym, a mocarstwa oddałyby następnie te terytorja Austrii. Oddanie to nie może stanowić powodu różnicy zdań, ponieważ jest ono logiczną konsekwencją wejścia w życie traktatu pokojowego, którego przeprowadzenie nie może przeszkodzić interesowanemu stronom w porozumieniu co do szczegółów regulacji granic na podstawach ustalonych i zagwarantowanych przez wielkie mocarstwa. Należy tedy stanowczo wystąpić przeciwko wszelkiego rodzaju pogłoskom, które mogłyby zymać dobro stosunków między obu państwami.

Kronika telegraficzna.

(Pat). PARYŻ, 10 stycznia. H. Budowa stacji radiotelegraficznej w pobliżu Melun została rozpoczęta wczoraj. Stacja ta będzie największą w świecie. Ludwik Dechant podczas uroczystości założenia węgla kamiennego pod budowę stacji, wypowiedział mowę, w której wykazał, że radiotelegraf mieć będzie dodatni wpływ na działalność przemysłu i handlu i uczyni Francję bardziej znaną w świecie.

(Pat). BERLIN, 10 stycznia. Kilku posłów do sejmiku pruskiego zgłosiło do rządu pruskiego interpelację, w której podnoszą, że większość właścicieli ziemskich na Górnym Śląsku zatrudnia przeważnie robotników polskich. W interpelacji podano między innymi, że ks. Napfied w lasach swoich zatrudnia tylko robotników polaków.

(Pat). RYGA, 19 stycznia. Lot. B. Prasowe podaje: Litewsko-łotewską komisją graniczną pod przewodnictwem prof. Simpsona przedyskutowała już wszystkie punkty w sprawie granicy litewsko-łotewskiej. Najtrudniejszymi do rozstrzygnięcia są, sprawa Połagi, jako portu bałtyckiego, Modrzejki, jako ważnego punktu kolejowego i Lukstu w pobliżu Dźwińska. Komisja prof. Simpsona organizuje w tych miejscowościach subkomisje w celach informacyjnych.

(Pat). PARYŻ, 10 stycznia. Hav. Deputowany Ludwik Roland, omawiając w artykule sprawę kongresu w Tour pisze: Dzieło Moskwy, której imperjalistyczna i militarystyczna autokracja chce narzucić wszystkim narodom swoją wolę jest naj-

wiekszym i najgorszym niebezpieczeństwem w obecnej chwili oraz największą przeszkodą do przywrócenia pokoju europejskiego. Państwa graniczące z Rosją, zmuszone do nieustannego czuwania nad bezpieczeństwem swych granic, są skazane na życie wśród deprymującej niepewności. Nacjonalizm turecki ma w czerwonej armji oparcie dla swych rewolucyjnych dążeń. Pokonane Niemcy znajdują w nim najlepszą podstawę dla swego oporu i swych marzeń o rewauzu. Niebezpieczeństwo to jest tem większe, że we wszystkich krajach ta autokracja, przystrojona sztandarem rewolucyjnym posiada zwolenników albo gotowych na pierwsze hasło stanąć jej sprawie.

(PAT) PARYŻ, 10 stycznia. Hav. Donoszą z Rzymu, że poszukiwania w miejscowości Santa Victoria Serwy znajdującej się w prowincji Gaflari w Sardynji, doprowadziły do odkrycia świątyni z epoki mezeolitycznej. Od czasu odkrycia rzymskiego Forum romanum, odkrycie to uważane jest za najważniejsze we Włoszech.

(PAT) PARYŻ, 10 stycznia. Francuski minister pełnomocny w Atenach Pełirli oświadczył Ralisowi, że rząd francuski uważa za niewystarczające wyjaśnienia dane przez Grecję w przedmiocie sposobu użycia drugiej połowy pożyczki międzysojuszniczej w wysokości 400 milionów drachm.

Kronika ekonomiczna.

Nadużycia w polskiej misji handlowej.

Niedawno bawił w Wiedniu gen. Romer z Warszawy w charakterze urzędowym, aby przeprowadzić dochodzenia w sprawie rządowych zakupów na granicę wiedeńskim, zarządzane z powodu zarzutów podnoszonych przeciwko niektórym członkom polskiej misji handlowej w Wiedniu. Wyniki dochodzeń trzymane są w tajemnicy.

Jak słychać niektórym członkom tej misji zarzucano, że kupowali oni dla rządu polskiego wszystkie towary za pośrednictwem towarzystwa „Omnia”. Towarzystwo to miało monopol na dostawy rządowe, chociaż sprzedaje o 20 — 30 proc. drożej od innych towarzystw. Między innymi zarzutami był i ten, że jeden z członków misji handlowej ma być akcjonariuszem towarzystwa „Omnia”. W ten sposób miano wedle tych patentów przyznać towarzystwu „Omnia” dostawę białizny dla żołnierzy w cenie 1 i pół miljaru marek, t. j. znacznie drożej, aniżeli ofiarowali prywatni dostawcy.

Umowa polsko-austriacka.

Nasz korespondent warszawski telefonuje: Dnia 10 stycznia została podpisana umowa pomiędzy Polską i Austrią. Na podstawie tej umowy Austria zobowiązuje się sprzedać Polsce 35 parowozów oraz poprawić w swych zakładach remontowych 500 parowozów. Dalej Austria nam sprzeda materiały wybuchowe dla kopalń i stal. Polska natomiast wywozić będzie naftę, nieco węgla i niektóre środki żywnościowe np.: jaja.

Clenie towarów w Gdańsku.

Gdańska dyrekcja celna zarządziła, aby celem uniknięcia nadmiernego nagromadzenia wagonów na linii kolejowej Gdańsk, Tczew i dworcem tczewskim wszystkie towary, ładowane w Gdańsku dla Polski i wszystkie towary, przechodzące przez Gdańsk do Polski, były już oclone w Gdańsku. Wobec tego w Gdańsku będzie zarządzone badanie, czy towary, idące do Polski, podlegają ocłeniu i czy potrzebują zezwolenia przewozowego. Wszystkie przeznaczone dla Polski towary muszą być przedstawione urzędowi celnemu w Gdańsku. Towary, których właściciele nie zastosują się do tego zarządzenia, będą odesłane z powrotem do Gdańska.

Cła gdańskie.
Senat gdański wniósł do sejmiku projekt ustawy o zastosowaniu zasady największego uprzywilejowania do wszystkich krajów, które prawa tego w Gdańsku dotychczas nie posiadały. Zasada ta ma objąć towary wszelkiego pochodzenia. Krok ten rządu gdańskiego spowodowany został podobnym zarządzeniem Niemiec. Jak wiadomo, Tower wydał w marcu 20 roku rozporządzenie, na mocy którego towary, idące z Niemiec do Gdańska są wolne od cła. Wyłoniła się wobec tego konieczność uzgodnienia ustawodawstwa celnego gdańskiego z niemieckim. Gdyby bowiem cła w Gdańsku były wyższe, towary z zagranicy szłyby przez Niemcy; przez to Gdańsk traciłby dochody cel.

Stosunki handlowe polsko-czeskie.

Warszawa, 10 stycznia. (Telef.). W tych dniach przybędzie do Warszawy czeski minister przemysłu i handlu w sprawie umowy handlowej pomiędzy Czechami i Polską.

Na rynku warszawskim.

Towary łokciowe.

U hurtowników panuje zaścój. Ceny są następujące: sztuczka płótna Nr. 1000 firmy Krasze i Ender, zawierająca 17 metrów, kosztuje 3.000 mk., tegoż płótna cienkiego—3.100 mk. Kunitzera płótna „domowego” — 3.000 mk., a „Silezji” tejże firmy—3.810 mk. sztuczka. Metr batysta angielskiego 112 cent. szerokości kosztuje 325 mk., Markizetty szwajcarskiej (115 szer.) 320 mk., „Kolombji” Geyera (4 — 4) kosztuje 100 mk., a „Kolombja Wola” (4—4) — 170 mk., Metkalu surowego (75 cent. szer.)—120 mk., tegoż 90 centim. szer.—145 mk. Oksford Kunitzera gatunku I, szerokości 18 „waraków”, jak jeszcze liczą „po dawnemu”, kosztuje 170 mk., tegoż II gatunku, 145 mk. metr. Podszewki włoskiej (Klot) czarnej 130 centim. szer. metr. kosztuje 340 mk. Drabkina materjał na bluzki z jedwabnymi sznurkami kosztuje 110 mk. Wszystkie ceny powyższe są w hurcie.

Towary kolonialne.

U hurtowników są ceny następujące: funt herbaty bez opakowania kosztuje 73 mk., kilo marmolady 111 mk., funt mydła 48 mk., funt orzechów włoskich 54 mk., funt cukierków 181 mk., funt miodu naturalnego 77 i pół marki, funt nasion bani, które importuje się w znacznej ilości z Rumacji, kosztuje 44 mk., kilo ryżu 70 mk., funt oleja rzepakowego 72 mk., kilo kakao amerykańskiego 125 mk., paczka masła kokosowego 121 mk., funt sliwek suszonych od 30 do 45 mk., funt kawy palonej 90 mk., funt pieprzu 58 mk., funt herbaty w opakowaniu od 80 do 100 mk. Popyt na artykuły kolonialne jest bardzo duży, jest też znaczny import z zagranicy, głównie ryżu.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 10 stycznia:
Waluty: Ruble carskie po 100—435, 430; ruble carskie po 500 — 459, 445, 442,50; ruble dumskie po 1000—95, ruble dumskie po 250—77,25, 83,50; dolary St. Zjednoczon. 760.—, 700.—; franki francuskie 45,25, 45.—; franki belg. 47,60, 45.—; franki szwajc. 116,50, 106.—, funty szter. 2770.—, 2600.—; marki niem. 1050.—, 990.—; korony austr. 116.—, 1108.—; korony czesko-słow. 8,60, 7,90 try włoskie 28,25, 25,50.

Akcje: Bank handl. w Warsz. VII em. 1725, 1710; Bank dysk. warsz. od 1 — 5 em. 2400; Bank Kredytowy 5 em. 2550, V em. 2225, 2250; Bank spółek zarobkowych w Poznaniu I — 7 em. 4100; Borkowski 2900, 3050, 2875; Lilpop 16300, 16500, 16500; Rudzki 12500, 15000, 12900; Starchowice za 500 mk. 9700, 9525, 9650; Warsz. Towarzystwo Fabr. Cukr. 16200, 16300, 16250; Zawiercie 25000; Zyrardów 16100, 16150; Firlej 2500, 2550; Bracia Jabłkowski 2325, 2410; Żegluga I-II em. 1625, 1600, IV em. 1600, 1575.

Od wydawnictwa.

Prenumeratorzy, którzy nie wnieśli dotychczas prenumeraty za miesiąc styczeń r. 1921, oraz nie uregulowali zaległości za czas dawniejszy, w celu uniknięcia przerwy w otrzymywaniu gazety, zechcą łaskawie uiścić niezwłocznie należność za prenumeratę bezpośrednio w administracji pisma (Piotrkowska 106).

Przed decyzją na Śląsku.

Świeżo ogłoszony przez komitę plebiscytową dla Górnego Śląska regulamin głosowania jest dokumentem wielkiej doniosłości politycznej, gdyż stwarza materialną podstawę dla rozstrzygnięcia sprawy śląskiej.

Można stad również wyprowadzić wniosek, że wbrew odmiennym poglądom rządu sprzymierzone "zdecydowane są plebiscyt przeprowadzić i to w warunkach, zapewniających ludności możliwość swobodnego wypowiedzenia swej woli.

Z terminów reklamacyjnych, wyznaczonych w regulaminie, wynika dalej, że głosowanie pierwsze tej ludności rodowitej odbędzie się w połowie marca, że zatem czeka nas jeszcze dwumiesięczna wyłężona praca na terenie śląskim, aby przygotować pomysłny rezultat plebiscytu. Określenie tej daty kładzie wreszcie koniec panującej dotychczas niepewności, wpływającej ujemnie na nastroj miejscowej ludności, w którą Niemcy uporczywie wmawiali że Śląsk pozostanie przy państwie niemieckim bez ludowego referendum.

Co do szczegółów regulaminu uderza przede wszystkim podział uprawnień do głosowania na cztery kategorie, które będą niezależnie głosować oddzielnie i w terminach rozmaitych. Jest to postanowienie ważne ze względu na emigrantów, na których — jak wiadomo — Niemcy opierają swoje główne nadzieje. Nie powiodło się wprawdzie — wskutek fatalnej redakcji traktatu wersalskiego — odebrać wychodźcom prawa głosowania, ale głosy ich osobno liczone, nie będą już miały znaczenia decydującego. Najwyższa Rada koalicyj, która na podstawie głosowania ma wydać swoje ostateczne orzeczenie, zastosuje się niezawodnie do życzenia ludności miejscowej i pominięto szczerzy napływ Niemców sercem nie związanych z życiem prowincji, którą przed laty na zawsze opuścili.

Istnieje także uzasadniona obawa, że komitety niemieckie zechcą, podobnie jak się to działo na Mazurach, przemycić na Śląsk tysiące swoich bojowców za pomocą sfałszowanych dokumentów; regulamin zawiera o to tego w rozdziale III rozmaite przepisy, zmierzające do wprowadzenia ścisłej kontroli przy układaniu listy głosujących niezamieszkałych na Śląsku. Wiele jednak zażaleć będzie od składu komisji kontrolnych i komitetów gminnych, które prawdopodobnie będą także komitetami wyborczymi. Regulamin zapewnia obu narodom równość w tych organizacjach, co

dale niejako gwarancje, że na Śląsku nie powtórza się skandaliczne zaisola z czasów plebiscytu mazurskiego, gdzie terror niemiecki pod pobłażliwym okiem alianców usunął całkowicie Polaków od udziału w komisjach wyborczych.

Wszystkie jednak najlepiej pomysłane przepisy regulaminowe tylko wówczas cel swój osiągną, jeżeli zostaną skrupulatnie wykonane, jeżeli znajdzie się władza, która wszelkie nadużycia w zarodku stłumi i wystąpi z całą surowością prawa przeciwko próbom naruszenia ustawy i teoryzowania głosujących. Nie można zaś wątpić, że Niemcy, którzy rozporządzają na Śląsku całą biurokracją państwową i gminną, skorzystają z każdej sposobności, aby wyłamać się z pod przepisów, które uznają za niewygodne i niekorzystne dla swoich interesów. — Oprócz tego zachodzi uzasadniona obawa, że w przewidywanym niepomysłnym wyniku głosowania Niemcy gotują zbrojną inwazję Śląska, aby stworzyć fakt dokonany i wyrzucić w ten sposób presję na państwa koalicyj.

Tym gwałtom może zapobiedz jedynie zdecydowana postawa interaljanckiej komisji plebiscytowej i przydzielenie jej sił wojskowych, wystarczających dla powstrzymania Niemców od podobnych hazardowych eksperymentów.

Z naszej strony nie powinniśmy niczego zaniedbać, aby naszej sprawie posłużyć mogło. Nie potrzebujemy uciekać się ani do gwałtów, ani do fałszerstw i potwarzy, ale musimy uzyskać nieograniczoną możliwość prowadzenia oświecającej propagandy wśród polskiego ludu i prowadzić ją bez wycieńczenia aż do ostatniego dnia poprzedzającego głosowanie. W ludzie polskim leży nasza siła i pójdzcie on tłumnie za polskim hasłem, jeżeli potrafimy zapalić go do wielkiej idei narodowego zjednoczenia, a zarazem przekonac, że tylko w złączeniu z Polską znajduje pewność spokojnego bytu i wszechstronnego rozwoju.

Bolszewicka arystokracja.

Kucharki i zamiataczki ulic. — „Carzyca”. — Walka o pałace. — Reduty i bale. — „Pod wysokim protektorem pani Trockiej”.

Jak było do przewidzenia, bolszewizm doszedł z czasem do stworzenia nowej, własnej arystokracji. Jest to arystokracja „a rebours”; to, co było „u dołu”, jest teraz „na górze”. Znany rosyjski historyk, dr. Lutochin, podaje ciekawe szczegóły, z których wynika, że w kołach sowieckich wytworzyły się o wiele większe różnice stanowe niż za caratu. Większość nowej arystokracji stanowią kobiety i to nieładna kobiety, bo kucharki i zamiataczki ulic.

I tak np. niejaką Barbarą Szuklin, dawną kucharkę, mieszka w carskim pałacu, urządziła wspaniałe bale i przyjęcia, ubiera się z wyszukaniem zbytkiem i rozporządza całą gromadą sług, nie mówiąc już o samochodzie... którym ugania się po ulicach Moskwy. Role „czarycy” odgrywa natomiast pani Andrejew, niegdysz przyjaciółka, obecnie legalna małżonka Gorkija.

Ta wyszminekowana, obwieszona brylantami i wystrójona dama uchodzi za „władczynię Rosji sowieckiej”; w ostatnich czasach jednakże znalazła się rywalka, piękna, dwudziestoletnia Olga Grosdow, nie umiejąca ani czytać, ani pisać, która rezyduje obecnie w pałacu Stroganowa, urządzonym z księżęcym przepiechem.

O posiadanie pałaców rozwinęła się formalna walka.

Artur Ranson, korespondent „Daily News”, wielki wielbiciel Lenina i Trockiego, opowiada w swej książce ciekawą epizod:

Pani Radek uskarżała się przed nami, że sowiety chcą ją „wysadzić” z Kremia, rzekomo dlatego, ponieważ chciała założyć muzeum historyczne. Zdaniem jej jest to tylko pozór, w rzeczywistości jednak spowodowała to żona Trockiego, która nie może ścierpieć, aby pani Radkowa zamieszkiwała podobnie wspaniały pałac, jak ona... Tak samo „wygrzyła” żona Trockiego panią Stękwów z jednego z carskich pałaców.

Jeden ze sławnych artystów rosyjskich, zmuszony do tournée artystycznego na podstawie „mobilizacji sił artystycznych”, opowiada o swoim występie w salonie pani komisarzowej Radkowej. Przyjeżdża do salonu, wyszczelnionym kosztownymi dywanami, gdzie urządzenie stanowiły wspaniałe meble z drzewa różanego, obciążone safianami, na oparciach tychże widniały złoczone orły carskie.

Pani komisarzowa miała na sobie toaletę elegancką, jedwabną, z prawdziwymi koronkami i t. p. Wogóle nie mogła uskarżać się pani komisarzowej na nudy. Ciągłe bale i reduty, a na programach widnieją obecnie, zamiast nazwisk księżniczek i hrabianek, imiona p. Trockiej, Radkowej, Gorkijowej.

„Pod wysokim protektorem pani komisarzowej Trockiej” i t. d.

BANDYTYZM

w Nowym Jorku.

Niewystarczająca liczba policji. — Kobieta bandyta. — Wielka liczba ulicznych kradzieży.

W ostatnich tygodniach notowały kroniki policyjne nowojorskie z pół tuzina włamań dziennie. Publiczność z tego powodu żyje w ciągłej trwodze — która zwiększyła się z chwilą ustąpienia prezydenta policji, oraz po gruntownej reorganizacji departamentu policji. Obywatele noszą przy sobie broń, a mieszkańcy domów przygotowane mają zawsze rewolwery i amunicję, głównymi zaś ulicami miasta jeździ bez przerwy pięćdziesiąt detektywów, którzy urządzają polowania na bandytów. Policja nie jest w stanie zaradzić tej przykrej sytuacji, częścią z powodu małej liczby personelu policyjnego, częścią zaś z powodu nieudolności odpowiednich czynników.

Na porządku dziennym prawie zdarza się, że na automobile wiozącej kobiety, napada kłku bandytów, którzy po obrabowaniu osób jadących z klejnotów, uciekają bezkarnie. W razie utrzymania się stanu rzeczy, napady na sklepy jubilerskie staną się tak naturalnymi, że dzienniki nawet wspominać o nich nie będą.

Cała publiczność interesuje się żywo bandyckimi występami pewnej bogatej damy, która wszystkich w podziw wprowadza. Jest to żona pewnego bogacza z Chicago, która została aresztowaną, gdyż podejrzana była o współudział w zamordowaniu inspektora policji. Inspektor ów ujrzał ową damę w automobile, wraz z dwoma mężczyznanami, w których rozpoznał niebezpiecznych bandytów. Tjaifony strzałem, wymierzonym z rewolwera owej damy, u mierając zdołał jeszcze tylko oddać do niej jeden strzał, który zranił ją lekko. Następnego dnia w elegancko urządzonej mieszkaniu, przy jednej z pierwszorzędných ulic aresztowano niebezpieczną bandytkę.

W Nowym Jorku znajduje się obecnie przeszło 300 bandytów, którzy za kaucją wypuszczeni zostali na wolną stopę. Ludzie, których proces ma się dopiero odbyć, nie przestają być niebezpiecznymi dla ogółu. W ostatnich tygodniach postanowili sędziowie powiększyć sumę kaucji. Bandyta, który obwiniony jest o rabunek uliczny, złożył musi kaucję 25,000 dolarów, zwyczajny złodziej — 20,000 dolarów. Bandyta, u którego podczas aresztowania znaleziono broń palną, złożyć musi kaucją w sumie 10 tysięcy dolarów, złodziej kieszonkowy 4,000 dolarów.

204 oskarżonych powoływanych było do złożenia dodatkowej kaucji. I o dziwo! Zawsze ci bandyci mają przy sobie tyle pieniędzy, ile trzeba na zapłacenie odpowiedniej kaucji. Drugiego dnia natomiast dochodzi policję wiadomość o obrabowaniu jakiegoś nowego sklepu jubilerskiego na sumę kilku tysięcy dolarów. W czasie, gdy włamywacze przeprowadzają swe dzieło rabunkowe, przed składem jubilerskim krąży zwykle porzostawia patrol bandyckie.

Falszywe historyczne powiedzenia.

Profesor Brandes ogłasza w piśmie niemieckim bardzo interesujący artykuł o tak zwanych historycznych powiedzeniach. Udowodnia on, że w 99 wypadkach na sto nie zostały wypowiedziane przez osobistosci, którym je przypisują; zwyczajnie też powstały one o wiele później po ich śmierci. I tak owe sławne zdanie rzekomo Henryka IV, „chciałbym, aby każdy chłop francuski włożył w niedzielę kurę do garnka” wytynęło dopiero

71 lat po śmierci tego władcy. Tak też przypisywane Ludwikowi XIV powiedzenie: „Państwo to ja” jest również zupełnie nie autentyczne i nie znajduje się też w historii Ludwika XIV Voltaira, do której materiały pisarz ten czerpał z ustnej tradycji.

Plutarch wkłada w swych żywotałch w usta Cezara zdanie: „kości padły” powiedziane w chwili przekroczenia Rubikonu. A jednak słów tych nie znajdujemy w cesarowej „Wojnie domowej”, w której nawet nazwa Rubikonu nie jest wymieniona; dodajemy też, że Plutarch żył 150 lat po śmierci Cezara.

„A jednak się porusza” — tego Galileusz nigdy nie zawołał do otaczających go sędziów. Okrzyk ten znajdujemy po raz pierwszy w dziełach ks. Trollby w 128 lat po śmierci Galileusza.

Zdanie „cel uświęca środki” przypisał powszechnie pisarstwo jezuitckim. Jakkolwiek jednak jezuit rozpiął wysoką nagrodę dla tego, który podobne zdanie znajdzie u pisarza Towarzystwa Jezusowego, nikt nie zdołał tej nagrody uzyskać. Powiedzenie to pochodzi od Pascala, który jak wiadomo gwałtownie zwalczał jezuitów i w swych „Provinciales” wkłada w usta jednemu jezuitcie następujące zdanie: — My poprawiamy złó środków czystością celów.

Również i Cambronne nie powiedział pod Waterloo:

— Gwardja umiera — lecz nie podaje się. Ale całkiem poprostu „Merde” co znaczy mniej więcej to samo: — Pocałujcie mnie w...

Do szeregu tych fałszywych powiedzeń należy też i sławne „Finis Poloniae”, które miał wypowiedzieć Kościuszko, gdy padł ranny w bitwie pod Maciejowicami.

Jak udowodniono już skrupulatnie, Kościuszko tego nie powiedział dlatego, ponieważ kula pozabawiła go odruchu przytomności, a prócz tego jedynymi świadkami tego wypadku mogliby być jedynie kozacy, którzy upadającego Naczelnika pochwytili. Ci zaś żadną miarą nie byłiby mogli powtórzyć fałszywego zdania, którego by nie zrozumieli.

Promienie niewidzialne — widzialne.

Dzienniki paryskie donoszą z Londynu, że dr. Robert W. Woods, profesor fizyki na uniwersytecie w Baltimore, wynalazł całą serję aparatów, pozwalających na wydzielenie i spostrzeżenie promieni niewidzialnych, znanych ogólnie pod nazwą promieni ultra-fioletowych.

Uczony ten demonstrował przed kilku dniami swój wynalazek wobec amerykańskiego Towarzystwa popierania nauk. Najbardziej interesującym szczegółem wynalazku jest „oko chemiczne”, czyli pewnego rodzaju teleskop, dzięki któremu promienie niewidzialne stają się widzialnymi dla oka ludzkiego.

Dzięki temu wynalazkowi będzie można teraz dawać okrętom lub samolotom bojowym sygnały, niewidzialne dla nieprzyjaciela, nie posiadającego aparatu do przejmowania tych promieni.

GUSTAW WIED.

2)

Quabbe i Krabbe.

W ten sposób gawędzili, marmotali, gładzili dwaj kochani bracia aż do późnej nocy; to młuchę zglądzieli ze świata, to motyla nocnego, to chrząszcza, a przymtem mlaskali tak wyraziście, jak gdyby ktoś uderzał o siebie parą mokrych rękawiczek; nie najadali się jednak, według ich słów, i dopiero nad ranem, gdy zaczęła szarzyć, wleki się do swego lochu i wtaczali w jego ciemnie. Tam właśnie siedzieli od wschodu do zachodu słońca, spali i trawili. Ciemno tam było, wilgotnie i ponuro; ale to właśnie odpowiadało im gustom.

W górze w jasnych promieniach słońca kipiało życie, światło, radość i wesele. Nad wodą krążyły motyle, a wąski przystadły kolejno na różnokolorowych kwiatkach; małe, zgrabne rybki pluskały się w wodzie, bijąc ogonkami i bawiąc się w chowane-go. W górze po polach skakał zając w świeżej trawie, szczypiąc jej kępki dosyć; a hen, w przestworzach, krążyły jaskółki i skowronki, radując się horyzontem i spoglądając z góry na wszystkie i na bociana, który w swych wysokich czerwonych butach człapał po błotnisku; wysoko podnosił on nogi i stawiał je z powrotem bardzo cicho, aby śnać balasu nie robić

Nagle wzrok jego padł na okrągłą dzinurę.

— Bóg wie, kto tam może mieszkać — pomyślał i zbliżył się. A gdy już stał nad krawędzią lochu, przekrzywił głowę i lypnął do wnętrza.

— Miej się pan na baczności! — krzyknął motyl przelatujący właśnie obok. Ale zanim bocian zdążył zapytać „dlaczego?”, był już daleko.

— Czyś pan zwałjował? Czyś pan oszalał? — krzyczał jakiś chrząszcz, wygrzewający się w słońcu. A mała bładozielona muszka, przepływająca właśnie na łcieju Topianu, krzyknęła tylko: „Niezłeszny, co czynisz?” i o mały włos nie spadła z przerażenia do wody.

— Niech Bóg broń! — odpowiedział bocian, a zrobiło mu się dość głupio na sercu — bo któż mieszka w tej dzinurze?

— Quabbe i Krabbe — powiedział chrząszcz i przeżegnał się skrzydełkami przy wymianianiu tych imion.

— Quabbe i Krabbe! — krzyknęły muchy na łciejach — najokropniejsze straszysia na świecie.

— Quabbe i Krabbe! — syknęła dżdżownica — wczoraj wieczorem zjedli mego męża!

Czy mogę zapytać, do jakiego gatunku zwierząt należą? — spytał bocian.

— Żaby! Żaby! Żaby! — zabrzmiało dokoła.

— No, no — powiedział bocian — nie więcej. To można się

do nich zabrać. — I zatknął dziób aż po same oczy w otwór lochu.

Głęboko, bardzo głęboko na dnie siedziały bliźniaki i spali. Każdy w innym kącie. Krabbe na lewo, Quabbe na prawo, bowiem był starszy. Śnił właśnie, że zamierza schwytać pięknego błustego, błyszczącego gza.

— Daj pokój, Krabbe — krzyknął gniewnie, gdy go coś w tej właśnie chwili dotknęło. — Mucha należy do mnie! Ja ją pierwszy spostrzegłem! Następna możesz sobie wziąć!

Hallo — pomyślał bocian — a więc mamy tego potwora. — Schwył Krabbego za tylną nogę i wyciągnął go na światło dzienne.

— Cóż ty jesteś za figura? — zapytał następnie, sadzając zabę przed sobą na ziemi.

— Jestem Quabbe! — odezwał się bliźniak. — Zostaw mnie pan w spokoju. Nie lubię ukazywać się w świetle dziennem. — Z temi słowami odwrócił się od bociana i aheciał wleźć z powrotem do nory.

— O, nie! — huknął bocian — u nas się nie tak bawimy, mój przyjacielu. Uchwycił zabę za plecy i zatrzymał ją na miejscu.

— Bezwstydy ty! — syknął Quabbe, a tłuszko jego nabrzmiał z wściekłości. — Czy on nie słyszy, że chcę wrócić do swego brata?

— Ach, prawda, ty przecież masz brata — przypomniał sobie bocian. — Trza go będzie wywieść!

— Zostaw mnie — wymyślał

Quabbe rzucając się. — Chcę zejść na dół! Słońce kłuje mnie w oczy!

— Tak, tak, pójdziesz na dół! — odpowiedział bocian — zaczekaj tylko chwileczkę! — otworzył dziób, jak mógł najszerszej i polknął Quabbego.

— No nie, coś podobnego — krzyknęła zdumiona ważka. — Światny kasek!

Ale bocian nie odpowiedział i wetknął znowu swój dziób aż po oczy do nory, badając teren.

— Cóż to ma znaczyć? — zapytał Krabbe, zbudzony szmerem. — Czy mamy już wstawać?

— A tak, mój drogi — odpowiedział bocian i wyłócił go za tylną nogę, jak brata. — Witam pięknie, Wasza Wysokość.

— Cóż ty znowu za ryba jesteś? — zapytał Krabbe zgóry i wybałuszył oczy, by wyglądać imponująco.

— Nie jestem ryba, tylko ptak — powiedział bocian.

— To kiepski dowcip — syknął Krabbe, pocąc się na zielono.

— Dziękuję! — odparł bocian. — Zostawmy jednak komplementy i zabierzmy się do interesów.

— Nie mam z tobą żadnych interesów.

— Może jednak... — Chcę na dół, do swego brata i to natychmiast.

— Zdażysz tam jeszcze pojechać. — Gdzież on jest? — Niedaleko. Miałbyś ochotę go zobaczyć? — Naturalnie — rzeki Krabbe.

Łódź.

FELJETONIK.

Dziadowska „filantropia”.

Dziady łódzkie ustanowili, jak wiadomo, swego czasu i markę—jako taryfę minimalną. Okazała się ona wkrótce—zwłaszcza ze względu na wydatne podrożenie spirytusu—niewystarczającą, a że podniesienie cennika na wzór restauratorów i kawiarni na razie nie jest możliwym—więc obmyślili inną metodę. Przedewszystkiem zapożyczmy uczuć humanitarnych od swych opiekunów-filantropów nie zebrać już ale „zbierają na chorych...”

I tak, do sklepu masarskiego wchodzi babina, której właścicielka wręcza markę. Babina cofa rękę, marki nie przyjmuje:

— Ja pieniędzy nie biorę...
— Jakto?...
— Ja dla chorej—to poproszę koscieczkę—może ze szpikiem albo o kiszce, tylko żeby była świeża...

Wobec protestu masarki, wzdragającej się opłacić haracz w naturze, opiekunka rozpoczyna bładanie:

— Oj! nie ulituj się nikt nad chorą!... oj! nie ulituj się!... żeby choć z pół funta kielbasy krajanę...

Mieszkania prywatne obchodzą pewien chłopiec z woreczkiem, który prosi wszędzie o „trochę cukru dla chorej osoby”, a że obecnie kilo cukru w psku kosztuje 550 mk., więc kalkulacja wcale niegorzka...

Istnieją też specjaliści od koniaku „kuracyjnego”, od kalafiorów—jako że jarzyna to lekkostrawna i pożywna, od jabłek kompotowych, od kakao Van Houtena, które także jest ogromnie wskazane dla chorych...

Jak słyhać organizacja dziadowska ma zamiar się „Towarzystwo opieki nad chorymi miasta Łodzi”, co u całego szeregu zrzeszeń filantropijnych wywołało zrozumiałe obawy ze względu na poważną konkurencję.

Sytuacja finansowa Łodzi.

W ubiegłą sobotę prez. Rzewski konferował z przedstawicielami Min. spraw wewn. i Min. skarbu w sprawach finansowych naszego miasta. Przedmiotem narad była sprawa częściowego uchylenia przez Ministerstwo skarbu pomocy finansowej dla miasta.

Min. spraw wewn. zaakceptowało pożyczkę dla miasta w wysokości 74 milionów marek, natomiast Min. skarbu zgodziło się udzielić miastu pożyczki w wysokości tylko 42 milionów marek do końca roku budżetowego. Decyzja powyższa wytwarza w budżecie ogromną lukę, narażając zarząd miejski na olbrzymie trudności.

Przedstawiciel Min. skarbu wyjaśnił, że redukcja pożyczki nastąpiła wskutek wypłacenia 13 pensji pracownikom miejskim. Wobec tego, że ani pracownicy komunalni w Warszawie, ani urzędnicy państwowi nie otrzymali 13 pensji, Min. skarbu nie może na cel powyższy przyznać pożyczki łódzkiemu zarządowi miejskiemu.

Zasadniczo Min. skarbu stoi na stanowisku, że w czasie często powtarzających się w związku ze wstępującą drożyzną żądań pracowników o podwyżki, wypłacanie 13 pensji jest rzeczą demoralizującą. Porównać ją można do napiwków.

Min. skarbu zwróci również baczną uwagę na placę pracowników komunalnych, które przewyższają o 200 proc. placę urzędników państwowych. Na przyszłość wszystkie podwyżki plac dotyczące pracowników komunalnych muszą uzyskać zgodę Min. skarbu. Zarządzenie to dotyczy wszystkich samorządów i obowiązywać będzie tak długo, jak długo samorządy będą pobierały pożyczki Min. skarbu na pokrycie swoich deficytów.

Prócz tego Min. skarbu wyląca z pożyczki fundusze niezbędne dla pokrycia plac urzędników wydziału zaprowiantowania i komitetu rozdania chleba i mąki, które to wydziały z dniem ministerstwa, winny utrzymywać się samodzielnie.

Prezydent Rzewski w odpowiedzi oświadczył, że zarząd miejski stoi zasadniczo na stanowisku, iż budżet miasta winien być pokrywany ze źródeł normalnych. Jednakże wszelkie usiłowania Magistratu w kierunku przywrócenia równowagi budżetowej drogą zwiększenia wpływów podatkowych paraliżowane są przez władze nadzorcze, które odrzucają systematycznie nowe projekty podatkowe Magistratu, co odbija się w sposób fatalny na gospodarce miejskiej. Winę za ten stan rzeczy ponoszą wyłącznie władze nadzorcze. Dopóki stanowisko władz

nadzorczych w sprawie nowych projektów podatkowych nie ulegnie zmianie, nie może być mowy o uzdrowieniu finansów miejskich.

TEATR MIEJSKI (Dzielnia 18)

pod dyr. A. Zelwerowicza.
Wtorek, 11.1 po cenach premierow.
„Chory z urojenia”, kom. w 3 akt. Moliera.

Wiadomości bieżące.

Dostawy zboża.

Telefonują nam z Warszawy: Ministerstwo apro wizacji komunikuje, iż dostarczono 12 tysięcy wagonów zboża kontyngentowego, tak samo, jak o tej porze w zeszłym roku.

Obecnie jednak dostawiono więcej jęczmienia i owsa, a znacznie mniej żyta.

Zboże i mąka dla Polski.

Do Gdańska udała się delegacja, do której wchodzi pos. Gdyk, przewodniczący sejmowej komisji apro wizacyjnej, przedstawiciel wydziału zaprowiantowania m. st. Warszawy i delegat min. kolei w celu ustalenia przyczyn spóźnienia się wysyłek żywnościowych (East-Express).

Wylądowanie zboża i mąki przeznaczonej dla Polski, a przybyłej tu z Ameryki odbywa się w Gdańsku w przyspieszonym tempie. Dla transportów tych uruchomiono specjalnych 5 pociągów. Pewne opóźnienia w regularnym wysyłaniu tych pociągów spowodowane jest niedostateczną na razie ilością rozporządzalnych parowozów, co w najbliższych dniach będzie usunięte.

Demobilizacja oficerów.

D.O.G. Kraków rozstało podwładnym sobie oddziałem otrzymanym z min. spraw wojsk. Rozkaz demobilizacji oficerów ponad lat 85, do rangi porucznika i równorzędnych włącznie.

Milionowe miasto.

Grudziądzka miejska kasa oszczędności wygrała w ostatniem ciągnięciu milionówką № 0742270. (PAT).

Konferencja lokatorów.

Dnia 16 stycznia o godz. 10-iej rano w sali rady miejskiej (Pomorska 14) odbędzie się zwołana przez towarzystwo „Lokator” ogólna konferencja. Rozważane będą sposoby walki z art. 4 Ustawy o Ochronie Lokatorów, który przewiduje obowiązek mieszkańców każdego domu partycypowania w kosztach utrzymania w czystości i porządku gmachu. Na konferencję tą winny wszelkie organizacje wydelegować 1-2 członk

Z Uniwersytetu warszawskiego.

East-Express telefonuje nam z Warszawy pod datą 10 stycznia: Dziś o godz. 11 rano odbyła się uroczystość otwarcia semestru zimowego na uniwersytecie warszawskim. Przebieg uroczystości odbył się zgodnie z zamieszczonym w „Głosie Polskim” programem. Udział brali m. in. gen. Nissel, gen. Iwaszkiewicz, gen. Zawadzki oraz minister oświaty Rataj.

Ciągnięcie loterii.

Dyrekcja loterii państwowej ogłasza że ciągnięcie III klasy 2 polskiej państwowej loterii klasowej odbędzie się publicznie we środę i czwartek dnia 12 i 13 stycznia 1921 roku o godz. 9 rano w Warszawie, przy ul. Nowy-Swiat № 67, wobec komisji rządowej, przy współudziale i przy kontroli 2 obywateli miasta, w tem jednego rejenta przez prezydenta miasta wyznaczonych. (PAT).

Zjazd kolejowy.

Nasz korespondent warszawski telefonuje nam pod datą wczorajszą:

Dziś odbył się zjazd delegatów Kolejarzy przy udziale 160 osób.

Obrazy są poufne. Wczorajem wybrano deputację celem przedfo-

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim naszym krewnym, przyjaciółom i znajomym, którzy wykazali nam swoje współczucie, przeważnie zaś wielobnemu nadkantorowi p. **Altermanowi** za solenne nabożeństwo nad grobem mojej nieodżałowanej żony, naszej drogiej matki, tesciowej, babci i ciotki

b. p. Debory Bender
(ur. Ruter)

składamy niniejszym nasze szczerze „Bóg zapłać”.

Pograżona w głębokim smutku **RODZINA.**

zenia prezesowi ministrów żądał kolejarzy. Kwestja strejku nie jest zdeklarowana.

Falszywe banknoty tysiąc-mar-kowe.

Od pewnego czasu pojawiły się w obiegu większe ilości falszywych banknotów tysiącmarkowych, — które są naśladowaniem ostatniej emisji tysiącmarkówek, czyli t. zw. emisji białej. Falszywe banknoty są drukowane na trzech rodzajach papieru: 1) na papierze szorstkim i sztywnym; 2) na papierze kredowym; 3) na zwykłym. W falsyfikatach są ponadto inne cechy znamienne: wszystkie wymienione rodzaje papieru są bez wodnych znaków, które w emisjach rządowych mają kształt kratek wodnych, względnie orzelków. — Prócz tego poznać falsyfikaty po niedokładnym wykonaniu medaljonu z podobizną Kościuski: sam rysunek jest grubiej wykonany, po prawej zaś stronie medaljonu w kierunku pionowym na dół są widoczne półkoliste smugi wskutek niedokładnego wykonania klisz medaljonu.

Oprócz banknotów podrabianych krążą nado w obiegu banknoty tysiącmarkowe oryginalne wprawdzie, lecz wycofane z obiegu, które skradziono w Warszawie jako makulaturę. Poznać je można po tem, że numery serji (w czerwonych cyfrach) są nierówno drukowane, ponadto każdoszą te banknoty ślady wywabiania kolorowego ołówka, którym były na ukos przekreślone na znak, że są wycofane lub wogóle niedopuszczone do obiegu.

Publiczność musi we własnym interesie zwracać uwagę przy przyjmowaniu banknotów na oba te rodzaje falsyfikatów, by uchronić się od nieprzyjemnych konsekwencji, a przede-wszystkiem od własnej szkody.

Teatr Polski.

Genjusz Moliera w komedji „Chory z urojenia” przemówi dzisiaj ze sceny Teatru Miejskiego. Rolę główną gra dyr. Zelwerowicz. W środę, dnia 12 b. m. po cenach znizonych dla zrzeszeń inteligentek „Komedja omyłek” W. Szekspira.

T. M. M.

Jutro w Tow. Miłośników Muzyki wystąpi znakomite wirtuoz-pianista p. Józef Turczyński.

Benefis R. Gierasleńskiego.

W dniu jutrzejszym odbędzie się w teatrze „Bagatela” benefis wymienionego ulubieńca łódzkiej publiczności. Artysta postaral się o urozmaicenie wieczoru. Występuje on w 2-aktowej revue p. t. „Na San Mauricio”, której premiera odbędzie się dzisiaj, a pozatem w monologu p. t. „Apollon Chamileśko”, aktor, reżyser i deklamator”. Wieczór zapowiada się bardzo wesoło.

Wypadki.

Co kradną? Onegdaj ze składu manufakturowego, należącego do Zelikiera Izraela, mieszczonego się przy ul. Al. i Maja № 11 skradziono różnego towaru manufakturowego na sumę 150,000 marek.

Ze składu manufakturowego Kona Sienickiego, zam. przy ul. 6-go Sierpnia 7, skradziono różnego towaru manufakturowego na sumę 150,000 marek. Przy ul. Cegielnianej 50 z mieszkania Mendla „Ekstajna skradziono różnych rzeczy na sumę 50,000 mk.

Z mieszkania Kniborskiej Cypy, zam. przy ul. Zgierskiej 17 skradziono różnych rzeczy na sumę 50,000 mk. Z mieszkania Blizko Szlomy, zam. przy ul. Pomorskiej 2 skradziono 1 worek mąki pszennej wagi 150 funtów oraz bielizny na sumę ogólną 50,000 mk. Z mieszkania Gliksman Ryfki, zam. przy ul. Franciszkańskiej 7, skradziono bielizny na sumę 25,000 mk.

Z sądów.

Na taczce.

W dniu 21 grudnia 1918 r. do gabinetu urzędowego komisarza rządu Pawejewskiego w Brzeżnach bez uprzedniego zameldowania się wpadł Józef Barański, a za nim kilku nieznajomych. W chwili tej komisarz Pawejewski przez telefon rozmawiał z magistratem w Tomaszowie i, sądząc, że są to bezrobotni, odeszwał się do nich: „zaraz będę panów załatwiał”, chcąc ukłócić rozmowę z Tomaszowem. Jednak Barański krzyknął „kończyć”, do swoich towarzyszy zaś „brać go” i pomimo stawiania oporu za strony komisarza, wyprowadzono go na ulicę.

We czwartek, dn. 13 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci najukochańszego syna i brata naszego

b. p. Lucjana Kona

odbędzie się o godz. 12 w południe w synagodze Żyd. Tow. Pielegnowania Chorych „Bykur Cholim”, Plac Wolności № 10, żałobne nabożeństwo, na które zapraszają krewnych i przyjaciół

Matka i Bracia.

Głęboko wzruszeni przedwczesną śmiercią naszego gospodarza

M. KARO

wyrażamy najgłębsze współczucie żonie i dzieciom.

Personel Hotelu „Passaż”.

gdzie oczekiwał tłum ludzi. Tam siłą wsadzono komisarza do taczki. Na czele oczekującego na ulicy tłumy był Julian Grobelny, który podług słów świadków odeszwał się do tłumy ze słowami: „wynieś go aż na środek rynku, tam mu sprawię kocią muzykę, a potem go puść”, co też w części wykonano.

Na przewodzie sądowym pod sąd został udowodniona.

Sąd skazał Józefa Barana, vel Barańskiego na pół roku więzienia z art. 51 i 4 ust. 154 kod. kar. Na zasadzie dekretu o amnestji z dnia 8 lutego 1919 r. karę zmniejszono o połowę i zaliczono 3 miesiące aresztu prewencyjnego.

Sprawa Grobelnego i innych była osądzona poprzednio.

Amant córki milionera łódzkiego pod kluczem.

Piszą nam ze Lwowa: Dawid Ickson, milioner, kupiec w Łodzi, zawiadomił—jak już donosiliśmy—tutejszą policję, że dnia 25-go z. m. córkę jego, 19-letnią Bertę, uprowadził Tadeusz Samolewicz, liczący lat 25, urzędnik „Imki” w Łodzi i wyjechał z nią w kierunku Lwowa.

Jak dalej donosi „łódzki milioner”, przed wyjazdem na kilka dni Samolewicz oświadczył się o rękę córki, ale nie został przyjęty. Wówczas zagroził, że sobie poradzi lub się zastrzeli. Potem napisał list do Berty, że gdy otrzyma 100,000 mk., zrzeknie się jej na zawsze.

Za pośrednictwem brata swego, J. Freilicha, „milioner łódzki” wypłacił Samolewiczowi 45,000 mk., a ten na piśmie zrzekł się panny Berty. Pomimo tego zapewnienia znikła z domu Berty, a z nią biblioteka ojca wartości 120,000 mk. i kosztowności. Równocześnie znikł i Samolewicz z Łodzi.

Uwiadomiona o tem dykcja policji lwowskiej delegowała inspektora policji Ridlera do Jarosławia, który wkrótce wszedł w kontakt z amerykańskim „Czerwonym Krzyżem” i policją jarosławską. Odszukał Samolewicza i Bertę, która uciekła jeszcze raz. Przytrzymał ją i oddano ojcu za pokwitowaniem.

Przy aresztowanym Samolewiczu znaleziono najrozmaitsze dokumenty, świadczące, że jest on poddanym amerykańskim. Znaleziono też przy nim metrykę chrztu z parafji oo. Bernardynów. Z dokumentu tego dowiedziano się, że Samolewicz urodził się we Lwowie w roku 1897 z rodziców Michała i Zofji. Znaleziono także dokument, świadczący, że był oficerem policji w Nowym Jorku.

Z innego znów dokumentu dowiedziano się, że był podchorążym w armji

polskiej i został w marcu 1920 r. zdemobilizowany. Dalej znaleziono przy nim znaczniejszą ilość różnych blankietów „in blanko”, zaopatrzonych w odciśki pieczęci, paszport z Grudziądza, siedem biletów wojskowych z pieczęciami D. O. G. Pomorze lub „Imki”, kartę służbową, upoważniającą go do przeprowadzania rewizji, gdzie zechce, legitymację jako urzędnika D. O. G. Pomorze, dwa dokumenty podróży z Grudziądza niewypełnione, zezwolenie do używania pociągów dyplomatycznych z podpisem gen. Roji, wydane w czerwcu z. r., a więc w czasie, gdy nie służył w armji.

W kofcu znaleziono legitymację „Czerwonego Krzyża” z podpisem kapitanów Lelenda i Mithela. Ten ostatni uznał dokument za falszywy, a rzekomy podpis nawet za niepodobny. Dokumenty „Imki” są prawdziwe. Samolewicz skradł je Mitchellowi.

Na razie aresztowanego Samolewicza pozostawiono w Jarosławiu w szpitalu, bo jest obłożnie chory. Policja zaś na podstawie znalezionych dokumentów bada zdaje się nader bogatą w różne epizody przeszłość nieszczęśliwego amanta córki milionera łódzkiego.

Zamiast wieńca na grób s. p. Anny z Wernerów Soblerowej składa firma Boia Zajbert **mk. 5.000.—** na rzecz „Domu Sierot”, ul. Pomorska (Średnia) 91. 380—1

Dr. Ludwik Falk
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
powrócił.
— Nawrot № 7. —

Lekarz Dentysta
Lewita-Fuchs
ul. Piotrkowska 50
WYJECHAŁA.

Potrzebni
roznosiciele
i roznosicielki
do roznoszenia gazet.

Przedsiębiorstwo przemysłowe branży wełnianej, mające możność całkowitego zatrudnienia

dwóch asortymentów przedzalni,

przystąpiłoby do spółki lub kupiłoby wymienioną przedzalnię.

Oferty uprasza się składać w administracji „Głosu Polskiego” pod lit „C. F. 200”.

48—3

Dziś Premjera!

Odeon

Dziś Premjera!

„Stowarzyszenie Czarnej Pięści“

(„W labiryncie Nowego-Yorku“)

Romans kinematograficzny w 8 serjach z premierowaną amerykańską pięknoscia

Pearl White

w roli głównej.

Od dzisiaj! 7 serja Walka na śmierć i życie serja 7

Dramat detektyw w 6 akt.

Dramat detektyw w 6 akt.

Początek przedstawień o godz. 4.30.

Początek przedstawień o godz. 4.30.

„ALLIANCE“

Dom Ekspedycyjno-Handlowy

Warszawa Bielska № 23. Telefon: 309-68 i 289-86.

Łódź Piotrkowska № 80. Telefon 378.

Zawiadania, że niezależnie od istniejących już oddziałów w Tczewie, Mławie, Herbach i Gdańsku, z dniem 1 stycznia r. b. otworzyli

własny Oddział we Lwowie przy ul. Pańskiej № 3.

Zajmują cenie, ekspedycję krajową i zagraniczną, finansowanie, magazynowanie, asekurację i inkaso. 815-1

JARMARK WIOSENNY W LIPSKU

w połączeniu z JARMARKIEM ARTYKUŁÓW Technicznych i Budowlanych odbędzie się

od 6-go do 12-go marca 1921 r.

Środowisko handlu międzynarodowego dające jaknajwiększe korzyści zarówno wystawcom, jak i zakupującym.

LICZBA CZUDZOZIEMCÓW odwiedzających Jarmark Lipiski, wzrasta ustawicznie, a ostatnio dosięgła

PRZESZŁO 100,000.

Zgłoszenia przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela URZĄD JARMARKÓW LIPSKICH W LIPSKU jak również PRZEDSTAWICIEL NA POLSKĘ WŁADYSŁAW GLAZER Warszawa, ALEJE JEROZOLIMSKIE 55. Tel. 230-55.

Pozwalamy sobie zawiadomić Sz. Kliżentelę, że z dniem 1 stycznia 1921 roku otworzyliśmy

Oddział posyłek pocztowych

przy naszym ekspedycyjnym interesie, znajdującym się przy ul. Zachodniej № 68.

Spodziewamy się, że Szanowni Kliżenci, którzy dotychczas darzyli zaufaniem naszą firmę, będą również i nadal popierać nowy dział naszego interesu i pozostajemy

Z poważaniem

Dom Handlowo-Ekspedycyjny

H. Przedborski i S-ka

Zachodnia 68.

86-3

Zarząd Towarzystwa Pielęgowania Chorych

„BYKUR CHOLIM“

zaprasza niniejszem krewnych i przyjaciół

b. p. LUCJANA COHNA

na nabożeństwo żałobne, które odbędzie się w rocznicę śmierci w czwartek, dnia 13-go stycznia, o godz. 12-iej w południe w synagodze przy Nowym Rynku № 10. 72-1

Kursy księgowości Henryka Lubińskiego w Łodzi.

Rozpoczęcia wykładów w 2-gim półroczu nastąpi d. 3 lutego 1921 r. Program obejmuje: Księgowość (buchalterję), korespondencję, rachunki handlowe, stenografię, kaligrafię, prawo handlowe i wekslowe, oraz pisanie na maszynie.

Ukończenie kursów upoważnia do objęcia posady biurowej. Zapisy przyjmuje kancelarja kursów, Piotrkowska 79. 405-2

8-kl. Fil. Męskie Gimnazjum Żydowskie L. SZAKINA w Łodzi, Piotrkowska 18.

Egzaminy rozpoczną się we wtorek, d. 11 stycznia 1921 r. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja gimnazjum od godz. 5-7 wiecz. 108-

Rutynowany buchalter bilansista

do samodzielnego prowadzenia buchalterji w dużym przedsiębiorstwie włókienniczym w Łodzi szczególnie uzdolniony, znajdzie natychmiastowe zajęcia. Szczegółowe oferty z podaniem warunków pod „Akcyjną 40“ poste restante Łódź. 71-2

Zastrzeżenie.

Zgubiono miljonówkę za № 1326672 nabytą u Samuela Weinberga. Zastrzeżenie zrobione. 65-1

Mechanik Nr. 5

Ilustrowany miesięcznik rzemieślniczo-techniczny wyszedł z druku i zawiera między innymi: „Tokarka półautomatyczna Faya“, „Zapobieganie odkształcaniu się narzędzi podczas hartowania“, „O układzie rzędów w rysunkach technicznych“ etc. Cena egz. 15 mk. Numer 1-szy wyzerpany. Administracja: Warszawa, Fredry 2. 50-1

DOM KOMISOWO-HANDLOWY daw. „Union“

Benedykta № 2, (lewa strona).

przyjmuje do komisowej sprzedaży i kupuje na własny rachunek wszelkie towary, meble, fortepiany, pianina, kasy żelazne portjery, obrusy, przedmioty zbytku i t. p. Warunki najdogodniejsze. 18-3 Hurt. Detal.

Młody farbiarz DROGISTA

na bawełnę, wełnę w przędzy, sztuce i luźnej, poszukuje posady. Może być na wyjazd. Oferty proszę do adm. „Głosu“ sub „Anilina“ 88-3

Skóry

wółowe, cielęce, kozie, baranie, krowcze i t. p. do wygarbowania oraz wyprawienia, przynajmniej garbarnia Antaniego Błędzkiego w Łodzi, ul. Mickiewicza 17, przy Ryнку Bałuckim. 17-3

Młoda osoba

władająca biegle angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim oraz pisząca na maszynie poszukuje posady korespondentki lub sekretarki. Oferty sub „M. P.“ w Adm. „Głosu“. 60-2

Inteligentny

młody człowiek (z wyższym wykształceniem) poszukuje odpowiedniej posady, dobrze obyty z biurowością. Może złożyć kaucję 50.000 mk. Oferty pod „K. T. 1220“ do Admistr. „Głosu Polskiego“. 88-2

Do fabryki wyrobów włókienniczych potrzebna na przedpłucnie samodzielną buchalterka-bilansistka

Szczegółowe oferty z życiorysem, odpisami świadectw i warunkami placę do Admistr. „Głosu“ pod „Buchalterka-bilansistka“. 81-3

SALA KONCERTOWA.

Wtorek, 11 stycznia r. b. o g. 8-iej w.

ODCZYT

Józefa Czechowskiego

(docenta Kijowskiego Inst. Handl.)

na temat:

„Rosja cesarska

i

Rosja sowiecka“

(na podstawie wrażeń osobistych).

Treść w afiszach. Treść w afiszach.

Bilety do nabycia w Sali Konc. od 10-1 i 3-7 w.

Najdrożej za

Brylanty

Perty i wszelką Bizuterję

PRACI

JUBILER A. Lewkowicz JUBILER

89. Piotrkowska 89.

Odciski, brodawki i stwardniała skóra

usuwa się z korzeniem bez bólu i bez krwawienia Lewin, Łódź, ul. Pańska № 18.

Energiczny młody człowiek

z średnim wykształceniem, rutynowany korespondent w językach polskim, niemieckim i rosyjskim, b. kierownik chem. technicznej fabryki, obeznany z eks. i importem krajowym (na własną rękę załatwiał do 15 wagonów tygodniowo) przyjmie posadę w biurze ekspedycyjnym lub inną odpowiednią. Referencje pierwszorzędne. Łaskawe oferty sub „Ekspedytor“ do „Głosu Polskiego“. 258-2

ZAGINAŁ.

PIES rasy wilczej, wabi się „Lux“. Odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Piotrkowską 48, S. Leszyński. 228-3

Choroby skórne weneryczne

Dr. Lewkowicz

Konstantynowska 12.

od 9-1 i od 6-8. Panie od 9-10

Dr. I. Silberstrom

Zielona 11 (róg Zachodniej)

Chor. skórne i weneryczne.

Usuwanie szpeczących włosów.

Przyjmuje: od 1-3 i 4-3 wlece.

Niedziela od 9-1. Panie od 4-5

Lekarz-Dentysta

N. Rozes

Piotrkowska 92

Przyjmuje od g. 11-2 i od 3-6.

596-12

Dr. EISNER

powrócił.

Przyjmuje w Lecznicy „Unitas“ róg Pustej i Sienkiewicza od 11-1 0-3

Dr. med.

Schweig

Choroby oczu

Przyjmuje od 12-1 i 4-6

Zawadzka 6.

Dr. M. Papierny

Akuszerek

powrócił.

Przyjmuje od 4-6 po poł.

Południowa 23. 60-3

Mieszkania

od 3-6 pokoiów (ewent. z odstąpieniem mebli), lub 2 umeblowanych pokoi poszukuje się zaraz.

Łaskawe oferty składać pod adresem Tow. Akc. E. Haebler, ul. Pusta 9.

Brylanty

bizuterję, złoto, srebro, platynę i zegarki

placi ceny najwyższe

LUBKA,

Sienkiewicza 20, m.16

ost. wejście parter.

Księgi buchalteryjne

z użyte, całe archiwa różnych papierów, gazety, tygodniki, każdą ilość dla celów fabrycznych kupuje, placę wysokię cenę. Lubka, Sienkiewicza 20 m. 16 ost. wejście, parter. 1542

Ważne dla Łodzi i okolic!

HURTOWO - DETALICZNA PERFUMERJA A. Neuman, Łódź, Piotrkowska 152

poleca stale wielki wybór perium, mydełek toaletowych, wody kolońskiej, pudrów, przyborów do golenia, do manicure i t. d. Ceny przystępne. Tamże okazują pończochy i skarpetki w dużym wyborze po cenach

68-3

Rutynowana Buchalterka

z wieloletnią praktyką biurową pragnie zmienić posadę. Oferty sub „Pracowita“ do adm. „Głosu“. 291-2

Dla młodej panienki

poszukuje się pokoju względnie wspólnego z całkowitem utrzymaniem przy rodzinie izraelskiej. Zgłoszenia uprasza się do „Głosu“ „Pod dobrą opieką“. 314-3



Sensacja sezonu!

Casino

Sensacja sezonu!

Dramat wschodni —

w 6 wielkich częściach

„Sumurun”

„Dramat wschodni —

w 6 wielkich częściach

według słynnej pantominy Frecksy z najświetniejszymi gwiazdami kinemat, i ulubieńcami publiczności: **Polą Negri, Aud Egede Nissen, Jenny Hasselquist, Pawłem Wegenerem, Harrym Liedtke, Ernestem Lubitschem** w rolach gł.

OSOBY: Stary Szeik — Paweł Wegener, Młody Szeik — Karol Clewing, Sumurun — Jenny Hasselquist, Służebna — Aud Egede Nissen, Garbusek — Ernest Lubitsch, Tancerka — Pola Negri, Nur-Al-Din — Harry Liedtke, Starszy Eunuch, Handlarz niewolników, El-Bim i El-Bom, niewolnicy Nur-Al-Dina.

Ilustracja muzyczna, oryginalnie skomponowana przez znakomitego kompozytora Wiktora Holländra, w wykonaniu orkiestry teatru „CASINO” pod dyrykcją L. Kantora. — Wobec niezwyklej długości obrazu dawane będą codziennie 3 seanse o godz. 5-ej, 7-ej i 9-ej. W soboty, niedziele i święta 4 seanse **Passe-Partout nieważne!** o godz. 3-ej, 5-ej, 7-ej i 9-ej wieczorem. **Passe-Partout nieważne!**

Po raz pierwszy w Łodzi.

Grand-Kino
72. Piotrkowska 72.

Po raz pierwszy w Łodzi.

Tryumf za la Morta

Atrakcyjny dramat w 5-ciu częściach **Wi ostatni epizod** - cyklu p. t.

Szczury Paryskie

ze znakomitym artystą **Ghionem** w roli tytułowej.

Obraz Agencji kinematograficznej „Corso” w Warszawie.

Początek pierwszego seansu o godz. 5-ej, w święta o 3.30.

TEATR „Bagatela”

(W gmachu teatru „Scala” ul. Cegielińska № 18).

pod dyr. M. Tarłowskiego.

Kasa czynna od 12 — 2 i od godz. 4 po południu. Początek o g. 8.30 w. — **Dzisiaj Premiera!**

Na San Mauricio

Jutro, we środę 12 b. m. **Benefis R. GIERASIENSKIEGO.**

Operetka w 2 aktach. Napisał Nikke Tiana. Muzyka J. Boczkowskiego.

- **Nadto część koncertowa.** -

Od wydawnictwa.

Prenumeratory, którzy nie wnieśli dotychczas prenumeraty za miesiąc styczeń r. 1921, oraz nie uregulowali zaległości za czas dawniejszy, w celu uniknięcia przerwy w otrzymywaniu gazety, zechcą łaskawie uiścić niezwłocznie należność za prenumeratę bezpośrednio w administracji pisma (Piotrkowska 106).

Ogłoszenia drobne:

- Łóżka, materace, szafy, otomany, stół, krzesła, stoliki, żarłotki, żarłotki wyprzedam. Piotrkowska № 261 m. 4, front. 399-10
- Wielury w różnych kolorach, różnetytary lokelowe najtaniej nabyć można: Kilińskie-go № 40 m. 10. 510-40
- Kupię różne meble, dywany, garderobę, bieliznę, płacę najlepiej. Benedykta 28 m. 18 parter, Łazynek. 12-30
- Kolory w różnych kolorach, towary lokelowe najtaniej nabyć można: Główna 35; sklep frontowy. 66-3
- Mebel sprzedaje: szafy, łóżka, stoły, krzesła, otomany, oraz całkowicie sypialki i stolowe. Piotrkowska 103, Przędzicki. 75-10
- Mebel sypialnego, stolowego, szafy, otomany, leżankę, lustro, umywalnię, łóżeczko dziecięce sprzedam. — Piotrkowska 223-3. 03-6
- Łóżka, szafy, bielizna, niarki, stoły, krzesła wyprzedam. Piotrkowska 101, Korczak. 330-2
- Kuszerka Płpikowa, ul. Piotrkowska 132 m. 14 dla pań przyjeżdżających lokal. 3-75-1
- Łóżka, materace, szafy, otomany, stół, krzesła, stoliki, żarłotki, żarłotki wyprzedam. Piotrkowska № 261 m. 4, front. 399-10
- Sprzedaję urządzenia pokoju: sypialnie dębowe, salon mahoniowy i meble lakierowane białe. Dzielna 5, Derejski. 410-12
- Dębowe meble sprzedam tanto. Sienkiewicza 59, m. 21, ofiaryna II wejście, I piętro. 95-5
- Buchalterka i stenotypistka z kilkuletnią praktyką biurową poszukuje posady w większej instytucji. Oferty sub „Buchalterka”. 286-0
- Bryczki najnowszych fasonów, powozy, landa, wolanciki na żelaznych i gumowych kołach, szory angielskie, chomonta sprzedam. Kilińskie 23. 38-6
- Do sprzedania komplet kinematograficzny. Wiadomość: Radwańska № 3, (w sklepie). 70-3
- Do sprzedania kompletny pokój elegancko umeblowany w centrum miasta z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia. Oferty sub „Centrum” do „Głosu”. 415-2
- Do sprzedania męskie futro, buty, spodnie skórzane. Wiadomość: Piotrkowska 163 m. 5. 299-3
- London teacher gives English lessons at Piotrkowska № 7, m. 18. from 1-3 po pol. 55-2
- Mebel do sprzedania: biurko, krzeselka, otomany, kredens i sypialnia. Piotrkowska № 111, w podwórzu, III wejście. 92-6
- Mebel z 3-ch pokoi sprzedam. Piotrkowska 159 m. 9. 98-6
- Okazyjnie do sprzedania kłozet systematyczny nowy. Tkalinia, sztuczna, Piotrkowska 117. 408-3
- Do powrocie z wojska poszukuję zajęcia biurowego od godz. 5 po południu. Oferty do „Głosu” pod „Wieczorowa zajęcia”. 409-3
- Powozy, landa, bryczki najnowszych fasonów, szory, chomonta, bryki towarowe, wozy lekkie i rolwagi sprzedam. Kilińskie 23. 590-5
- Pokój umeblowany elektrycznie oświetlenie, przy inteligentnej i rzetelnej rodzinie zaraz do wynajęcia. Lipowa № 20, m. 17. 75-1
- Przybył sił pies, rasy „Dog”. Odebrać za zwrot kosztów ogłoszenia. Pańska 90 u portjera. 61-1
- Pracznica poszukuje prania w domach prywatnych lub na stałe. Dzielna № 2a m. 13, Domańska. 232-3
- Panička inteligentna poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty do „Głosu” pod „U.J.” 312-3
- Powóz na gumowych kołach, karetka—amerykan i bryczki najnowszych fasonów do sprzedania. Cegielińska № 62, 15-3
- Pracownica nauczycielka muzyki ma jeszcze godziny wolne. Cwiczenia na miejscu. Zielona 17 m. 24. 414-3
- Sklep z mieszkanem 2-pokojowy, dość obszerny, odstąpię z powodu wyjazdu. Oferty pod „Cito” do „Głosu”. 398-1
- Sprzedam tanio trzy duże chustki japońskie. Tkalinia sztuczna, Piotrkowska 117. 407-3
- Sprzedam, maszynę Singer i gramofon z płytami. Dzielna 16, Grochowski. 843-3
- Wozy i rolwagi, bryki towarowe lekkie i ciężkie sprzedam. Kilińskie-go № 19. 28-6
- Zegar gazowy w dobrym stanie do sprzedania. Lipszyce, Piotrkowska 119. 89-1
- Zagubione dokumenty: Balcerzak Franciszek zgubił dokumenty wojskowe. Juljusza № 23. 383-2
- Chaskel Milner Piotrkowska 33, zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 70-9
- Fuks Henoch zgubił paszport zagraniczny, wyd. w Łodzi. 825-3
- Godlewicz Leok zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi oraz książkę odcroczenia 1898 roku. 302-3
- Grinbaum Adam zgubił matrykulę, wyd. przez gimnazjum żydowskie. 412-1
- Gotlib Bez zgubił matrykulę, wyd. ze szkoły Szakina. 403-1
- Guchler Ignacy zgubił kartę powołania, wydana przez P. K. U. 31 p. w Łodzi. 400-3
- Pawlak Stefan zgubił kartę urlopową. 52-3
- Każmierczakówna Zofia zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wydany w Kleczewie. 91-3
- Lewkowicz Szapsa zgubił paszport austriacki, wydany w Betschejowie. 301-5
- Łęczycki Majer zgubił paszport polski, wyd. w Łodzi, oraz książeczkę zwolnienia, wydaną w P. K. U. 038-3
- Łordkiewicz Łaja zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 64-9
- Margolin Wolf zgubił paszport niemiecki, kartę pobytu oraz metrykę urodzenia. Zawadzka № 23. 88-3
- Panelak Izrael zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi, oraz książkę odcroczenia 1898 roku. 302-3
- Persyko Nusem zgubił legitymację na 6 osób. 57-1
- Pfeffer Mirjam zgubiła matrykulę, wydaną ze szkoły p. Absa. 402-1
- Smoleńska Irena zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 401-3
- Sternak Agnieszka zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 66-3
- Stasarska Józefa zgubiła paszport rosyjski, wydany w Starczewie. 30-3
- Wirszubski Salomon zgubił paszport niemiecki, wyd. w Wilnie. 257-3
- Waksman Marja Ideas zgubiła metrykę urodzenia. 62-1
- Waksman Frajda Chana zgubiła dowód osobisty, wyd. w Solcah. 51-1
- Warszawski A. M. zgubił legitymację na 9 osób wraz z kartkami obywatelskimi. 81-1
- Weinberg Mieczysław woi Majer zgubił legitymację obywatelską na 9 osób. 413-1
- Wajnberg Ludwik zgubił paszport niemiecki, wyd. w Włocławku. 53-3
- Zaginął tymczasowy dowód osobisty na imię Jadwigi Marciniak, wyd. w Łodzi. 51-3
- Zaginęła legitymacja siostry szpitala wojskowego na imię Kalkisty Wojcińskiej, zamieszkałej przy ul. Nawrot 91. 02-1
- Zaginęło zaliczenie na sumę 23,175 mk., wystawione na firmę „Ch. Berek”. Al. Kościuszki 3. 398-1

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 120.— Kwartalnie Mk 360.— Za odosobnienie dopłaca się Mk. 15.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 135.— Kwartalnie 400.— Zazranicą Mk. 200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 5.— fen. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 1.— M. za wyraz, najmniej 10.— Mk. Poszukiwanie pracy 75 fen. wyraz. Nadstane: przed tekstem 15.— Mk., w tekście 20 Mk. po tekście 10.— Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 7.50 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.) Zazwyczajowe i zaślubnowe po Mk. 300 po tekście. Za termin, druk ogł. i ofiar adm. nie liczą.